



Grubczyckie i legendy w komiksach i

głosach



Czarny Iwan

Było to w 1253 roku. Sprzymierzone wojska ruskie księcia Romana haliczkiego i krakowskie Bolesława Wstydliwego po bezskutecznym oblężeniu Opawy w związku z wojną toczoną przeciwko Przemysłowi Ottokarowi II czeskiemu, wkroczyły na ziemię grubczycką. W grodzie Nasiedle przebywała spora grupa jeńców ruskich i polskich, a wśród nich znajdował się czarny Iwan. Iwanowi udało się w ciągu kilku nocy zrobić otwór w drewniano-ziemnych umocnieniach i w ten sposób znaleźć drogę ucieczki. Zakradł się jak kot do sypialni kasztelana i udusił go. Następnie dotarł do swojego otworu przy wieży strażniczej, który zamaskował słomą i spuścił się po linie do fosy. Potem wypłynął na brzeg i zniknął w pobliskim lesie. Przez całą noc Iwan wędrował wypatrując sprzymierzonych wojsk. Zobaczył je dopiero nazajutrz. Został przesłuchany i wysłany z powrotem na przespiegi. Podczas prac jenieckich w Nasiedlu Iwan poznał miej-

scową dziewczynę. Teraz wysłał ją do uwięzionych w grodzie jeńców, by powiadomiła ich o zbliżających się wojskach ruskich i polskich. Na dany znak jeńcy mieli podnieść bunt. Jednak słowa Iwana i dziewczyny podsłuchali ludzie z grodu i schwytali ich oboje. Po krótkim sądzie Iwana za zamordowanie kasztelana, ucieczkę i knucie połamano kołem, a dziewczynę wychłostano. Potem oboje zostali powieszni na wieży strażniczej, żeby ciała były widoczne dla wszystkich ku przestrodze. Potężne wojsko sprzymierzonych zmusiło obrońców grodu Nasiedle do poddania się. Przyjaciele Iwana chcieli go pochować z dziewczyną, lecz ciała zniknęły. Nie znalazły ich nawet psy tropiące.

Minęły lata, gród zniknął z powierzchni ziemi, jednak byli tacy ludzie, którzy widzieli duchy wisielców.

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



Dofinansowano ze środków
Narodowego Centrum Kultury
w ramach programu
„Kultura w sieci”

